

Andżelika Borys: Łukaszenka poszukuje pieniędzy [NASZ WYWIAD]



Łukaszenka poszukuje pieniędzy. Bez kredytu, bez dotacji z zewnątrz, jego model gospodarczy się nie utrzyma. Dlatego prowadzi grę, robiąc kolejny ukłon w stronę Zachodu. Dlatego m.in. zostali wypuszczeni więźniowie polityczni. Celem jest, moim zdaniem, przede wszystkim utrzymanie władzy - mówi Andżelika Borys, znana działaczka mniejszości polskiej na Białorusi, w rozmowie z Cezarym Krysztopą.

- Czy spotkanie szefa polskiej dyplomacji Witolda Waszczykowskiego z prezydentem Białorusi oznacza rzeczywiste ożywienie stosunków międzypaństwowych, czy jest to raczej kolejny propagandowy ruch ze strony Aleksandra Łukaszenki?

- Sytuacja ekonomiczna Białorusi jest bardzo zła. Łukaszenka poszukuje pieniędzy. Bez kredytu, bez dotacji z zewnątrz, jego model gospodarczy się nie utrzyma. Dlatego prowadzi grę, robiąc kolejny ukłon w stronę Zachodu. Dlatego m.in. zostali wypuszczeni więźniowie polityczni. Celem jest, moim zdaniem, przede wszystkim utrzymanie władzy. Przecież to już nie pierwszy raz, kiedy jest prowadzona taka gra - to ukłon w stronę Moskwy, to w stronę Zachodu.

- Ma to pośredni związek z kłopotami ekonomicznymi Rosji, która, jak rozumiem, nie może w tej chwili Białorusi pomóc?

- Oczywiście. Kredyty płynęły głównie z Rosji. Jej obecne problemy ekonomiczne bezpośrednio wpływają na Białoruś. Rynek zbytu Białorusi koncentrował się przede wszystkim na Rosji. Tanie surowce ropopochodne i ich przetwarzanie - to było główne źródło dochodu. Ceny ropy spadły i to bije i w Rosję, i automatycznie w Białoruś. Stąd bierze się owa „chęć” zmian, poszerzanie pola swobód obywatelskich, ale myślę, że będzie to kosmetyczne poluzowanie. Znaczących zmian nie będzie.

- A może jest to, przy odpowiednim rozegraniu tej sprawy przez Polskę czy - szerzej - Unię Europejską szansa na poprawienie sytuacji Polaków? Np. legalizację Związku Polaków na Białorusi? Bo są dwa - ten większy, bardziej reprezentatywny dla mniejszości polskiej, jest nielegalny. Albo szansa na podjęcie sprawy ekshumacji w Kuropatach?

- Związek jedenaście lat funkcjonuje jako nielegalny, sprawa legalizacji jest bardzo istotna, podobnie jak kwestie dotyczące spraw historycznych, m.in. ekshumacji. Moim zdaniem to będzie zależało też od tego, na ile pogorszy się sytuacja ekonomiczna. Na ile władze Białorusi będą w trybie pilnym potrzebować pieniędzy. Polska nie może prowadzić zupełnie samodzielnej polityki w ramach Unii. Od UE zależy więcej, ale zdajemy sobie sprawę, że władze Białorusi są bardzo trudnym partnerem. Jestem realistką i w tej chwili nie wierzę, że władze pójdą na jakieś ustępstwa w kwestii Związku Polaków.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (17/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. Grzegorz Kornijów / oktaryna.pl [CC BY 2.5 pl
(<http://creativecommons.org/licenses/by/2.5/pl/deed.en>)], via Wikimedia Commons